

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielnym“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1,30 marek, z odnośniami 1,66 marek. Do Polski 4,00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetry wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na sobotę 28-go kwietnia 1934 r.

Nr. 97

Japonia — Chiny

Londyn. Tekst głośnej deklaracji japońskiej, która wywołała tyle zastrzeżeń, a wypowiada się przeciwko wtrącaniu się Ligi Narodów i mocarstw do spraw chińskich, jest następujący:

Wskutek specjalnej pozycji Japonii wobec Chin, poglądy i stanowisko Japonii w sprawach chińskich nie zgadzają się często we wszystkich szczegółach z poglądami i stanowiskiem innych państw, ale należy uświadomić sobie, że Japonia powołana jest do okazania maximum wysiłku celem wypełnienia swego posłannictwa i wywiązania się ze swych specjalnych odpowiedzialności we wschodniej Azji.

Japonia zmuszona była do wycofania się z Ligi Narodów, albowiem nie mogła zgodzić się z Ligą co do zasadniczych postulatów w sprawie utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Odrębność stanowiska Japonii wobec Chin jest nieuniknionym wynikiem pozycji i posłannictwa Japonii. Celem utrzymania pokoju i porządku we wschodniej Azji, Japonia musi działać sama i na swą wyłączną odpowiedzialność. Ograniczenie takiej roli jest obowiązkiem Japonii. Żadne inne państwo, prócz Chin, nie może ponosić wspólnie z Japonią odpowiedzialności za utrzymanie pokoju we wschodniej Azji.

Unikanie Chin, zachowanie nienaruszalności terytorjalnej Chin oraz przywrócenie porządku w tym kraju, jest z punktu widzenia Japonii bardzo pożądane. Historia uczy jednak, że może to być osiągnięte jedynie przez wysiłek narodowy samych Chin. Japonia przeciwstawia się wszelkim usiłowaniom chińskim, uzyskania poparcia obcych państw dla zwalczania Japonii. Japonia przeciwstawia się również wszelkiej akcji Chin wygrywania jednych mocarstw przeciw drugim.

Wszelkie wspólne wystąpienia obcych mocarstw w Chinach, nawet pod pretekstem pomocy technicznej lub finansowej, posiadają obecnie znaczenie polityczne i mogą doprowadzić nawet do komplikacji, które spowodować mogą konieczność dyskusowania podziału Chin, co pociągnęłoby za sobą daleko idące konsekwencje, zarówno w stosunku do Japonii, jak wogóle do całego Dalekiego Wschodu. Japonia zmuszona jest przeto zasadniczo zaprotestować przeciw podejmowaniu tego rodzaju operacji.

Japonia nie będzie natomiast przeszkadzała obcym państwom, rokującym z Chinami indywidualnie w sprawach finansowo-handlowych, o ile tego rodzaju rokowania nie zagrażają pokojowi we wschodniej Azji. Zaopatrywanie jednak Chin w samoloty, konstruowanie aerodromów w Chinach i wysyłanie wojskowych instruktorów lub wojskowych doradców do Chin, oraz udzielanie pożyczek Chinom dla celów politycznych, musi jednak doprowadzić do oziębienia stosunków między Japonią, Chinami i innymi państwami i zagrozić może pokojowi i porządkowi we wschodniej Azji.

Japonia wszystkim tego rodzaju usiłowaniom stanowczo się przeciwstawia.

Nota angielska

Londyn. Reuter podaje, że rząd brytyjski przesłał ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Tokio notę, która ma być doręczona rządowi japońskiemu. Nota ta dotyczy stanowiska Japonii w sprawie chińskiej. Ma być ona potwierdzeniem zasad, jakimi kieruje się w tej sprawie Wielka Brytania w treści traktatu 9-ciu mocarstw.

Waszyngton. W wywiadzie z „Washington Starr“ ambasador japoński Saito oświadczył, iż Japonia pragnie, by kraje zawierające jakiegokolwiek transakcje z Chinami uprzednio porozumiewały się z nią w tej sprawie. Nieliczenie się z tym postulatem Japonia będzie uważać za krok nieprzychylny. Kora urzędowe dotychczas nie odwołują tego oświadczenia.

Saito dodał, iż rzekomo grupa bankierów francuskich zamierza wypuścić na rynku europejskim małą pożyczkę na rzecz Chin. Duże zaniepokojenie wzbudza również w Japonii pożyczka amerykańska na zakup przez Chiny zboża i bawełny. Saito oświadczył, iż Chiny pożyczek tych używają na zakup broń i amunicji.

Sojusz polsko-francuski niezmiennie trwały

Warszawa. Wizyta ministra spraw zagranicznych Francji w Warszawie dała sposobność członkom rządu polskiego i p. Louis Barthou przeprowadzenia w ciągu 2 dni szerokiej i szczerzej wymiany poglądów. Rozmowy dotyczyły głównie linii polityki polskiej i polityki francuskiej oraz zasadniczych zagadnień, interesujących specjalnie oba kraje. W szerszym zakresie rozmów, przeprowadzonych między p. min. Barthou a p. ministrem Beckiem, a w pierwszym rzędzie w ciągu dłuższej rozmowy, którą minister spr. zagr. Francji odbył z marszałkiem Piłsudskim w czasie swej wizyty w Belwederze w dniu 23 kwie-

tnia, stwierdzono przedewszystkiem, że podsojusz między Polską a Francją pozostaje niezmiennie trwały i że sojusz ten jest czynnikiem wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej. Zbadanie wielu aktualnych zagadnień potwierdziło wspólną wolę obu rządów do dalszej lojalnej współpracy, tak korzystnej dla pokoju europejskiego.

Podróż p. Louis Barthou do Krakowa, gdzie spędził on w towarzystwie min. Becka ostatni dzień swego pobytu w Polsce, dała sposobność obu ministrom prowadzenia dalszych rozmów z tą samą zdecydowością.

Wrażenia min. Barthou

Kraków. U kresu swego pobytu w Polsce pan min. Barthou udzielił w Krakowie wysłannikowi Polskiej Agencji Telegraficznej specjalnego wywiadu, w którym streścił ogólne wrażenie i wyniki swej wizyty.

Wynoszę — powiedział p. min. Barthou — jak najlepsze wrażenie ze swego pobytu w Polsce, jak również z przyjęcia, jakiego doznałem. Trudno mi wypowiedzieć, jak bardzo mnie wzruszyła serdecz-

aby znaleźć się na terenie przyjaźni.

— Jak pan minister ocenia wyniki swej podróży?

— Za odpowiedź niech mi służy tekst wczorajszego komunikatu. Wystarczy go przeczytać, aby uprzytomnić sobie wagę osiągniętych rezultatów. Sojusz Polski i Francji jest nie tylko mocny, lecz niewzruszony. Wszystko nas łączy, zarówno interes i rozsądek, jak i pragnienie przeszłości i troski o

przyszłość. Oczywiście, każde państwo zachowuje swobodę działania, gdyż, jak powiedziałem onegdaj, sojusz nie może polegać na uzależnieniu jednego państwa od drugiego, ale jestem pewien, że w stosunku do żadnego zagadnienia nie ujawnia się pomiędzy Francją a Polską głębsze różnice zdań.

Wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie, winni cieszyć się z rezultatów mej wizyty, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do jego utrzymania. Stanowisko ministra spraw zagr. Francji — kończy p. min. Barthou — jakie objąłem, ulegając prośbom mego przyjaciela, prezydenta Doumergue'a pełne jest wielkiej odpowiedzialności, ale szczęśliwy jestem, że dało mi ono sposobność odbycia podróży, którą zaliczać będę do najlepszych wspomnień mego życia publicznego.

Zamach bombowy w Madrycie

Minister spraw wewnętrznych cudem ocalał — Wojna domowa w Hiszpanii

Paryż. Z Madrytu donoszą: Ubiegłej nocy dokonano zamachu na min. spraw wewnętrznych. Minister cudem ocalał. Wybuch nastąpił po przejeździe samochodu ministra. Sprawca zamachu zbiegł.

W Madrycie panuje wielkie podniecenie. Liczą się ogólnie z nowym wybuchem walk domowych.

Wobec niemożności rozwiązania kryzysu gabinetowego kursują pogłoski o ustąpieniu prezydenta Republiki ze swego stanowiska.

Ponury bilans

Białogród. Liczba wydobytych dotychczas ofiar katastrofy w kopalni Kabandz wynosi 116. Brak wiadomości o 40 górnikach. Straty materialne, spowodowane przez eksplozję, sięgają 400 tysięcy dinarów. Szereg instytucji publicznych i prywatnych składa ofiary na pomoc dla rodzin dotkniętych katastrofą.

Blisko 100 tys. robotników strajkuje

w Stanach Zjednoczonych

Paryż. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że na 20.000 robotników, strajkujących w północno-zachodniej części stanu Wirginia, 75 proc. podjęła już pracę. Kopalnie, znajdujące się w południowo-zachodniej części stanu zatrudniające 15.000 górników sprzeciwiły się otwarciu kopalni i nie chcą się zgodzić na przyjęcie płacy, wyznaczonej przez generała Johnsona.

W zagłębiu węglowym na południowo-zachodzie strajk objął 50.000 robotników. Stan strajku w różnych okolicach przemysłowych stanów przedstawi się następująco: W Filadelfji strajkuje 4000 robotników w fabrykach trykotażowych, w stanie Connecticut, w Hartford w miejscowej fabryce strajkuje 3000 robotników, w kopalniach w Pensylwanii strajkuje 1000 robotników.

Massachusetts w przemyśle tkackim strajkuje 3500 robotników, w elektrowniach w Detroit strajkuje 1000 robotników, w Gloversville w stanie New York w przemyśle rękawicznym 3000 robotników, w LeVistonie w stanie Pensylwanja nie pracuje 13.000 robotników.

Przesilenie w Hiszpanii

wywołał prezydent republiki Zamora

Madryt. Rząd premiera Lerroux podał się do dymisji. Przyczyną tej decyzji było stanowisko zajęte przez prezydenta republiki Zamora w sprawie ustawy o amnestji. Prezydent Zamora oświadczył, że podpisuje ustawę z zastrzeżeniami, które poda do publicznej wiadomości.

Obecny rząd premiera Lerroux, który podał się do dymisji sprawował władzę zaledwie od 3 marca br. Poprzedni gabinet Lerroux podał się do dymisji dnia 1 marca z powodu ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Barriosa i ministra finansów Lary.

W 24 godziny z Pacyfiku na Atlantyk

111 okrętów amerykańskich przepłynęło Atlantyk

Nowy Jork. Flota Stanów Zjednoczonych podjęła zadanie, mianowicie przepłynięcia w kierunku Pacyfiku. Flota, biorąca udział w tym przedsięwzięciu, składa się z 111 okrętów, w tym 100 okrętów wojennych i 11 okrętów cywilnych.

Przed wyjazdem dziennikarzy polskich do Niemiec

Przyjęcie u posta Rzeszy w Warszawie

Warszawa. Poseł niemiecki w Warszawie wraz z małżonką podejmowali śniadaniem dziennikarzy polskich, którzy na zaproszenie rządu Rzeszy udają się na wycieczkę do Niemiec.

Posel von Moltke wygłosił w czasie śniadania mówienie, wyrażając zadowolenie z powodu szczepki i zapewnił, że dziennikarze polscy spotkają się w Niemczech z jaknajlepszym przyjęciem.

Wycieczka dziennikarzy polskich w liczbie 11 wyruszy w dniu 28 bm. do Berlina samolotem. Dniowym pobytem w Berlinie wycieczka zwieździ Hamburg, Düsseldorf, Frankfurt nad Menem, Stuttgart, Monachium, poczem dnia 8 maja wróci do Warszawy.

Zasada „drzwi otwartych“ pozostanie nienaruszona

Londyn. Jak donoszą z Tokio gabinet japoński obradował nad sytuacją wytworzoną w związku z ogłoszeniem zasady Monrogo dla Azji (Azja dla Azjatów). Po rozpatrzeniu sprawy rada ministrów wydała komunikat w którym wycofuje się ze zbyt daleko idącego stanowiska i oświadcza, że zasada „drzwi otwartych“ w stosunku do Chin pozostanie nienaruszona, jednakże protestuje przeciwko udzieleniu Chinom pożyczek na zbrojenia.

Zamiary Japonii rozciągnięcia protektoratu nad Chinami spotkały się z olbrzymim oburzeniem zarówno w Anglii, jak i Ameryce. (Nota angielska jest już w drodze). Japończycy będą się więc musieli wycofać ze swego stanowiska.

Podwała

Zurych. Największy dziennik zurychski „Tages Anzeiger“, dotychczas naogół nieprzychylnie do Polski usposobiony, zamieszcza obszerny artykuł, w którym rzeczowo i obiektywnie omawia polską politykę zagraniczną. Za rzecz szczególnie godną podziwu uważa dziennik, iż Polska jednocześnie niemal zawarła traktaty z Rosją Sowiecką i Niemcami, nie wywołując jednak niezadowolenia żadnego z tych państw i nie wykorzystując różnic, zachodzących między temi mocarstwami dla własnych celów.

Co powiedział Suvich w Londynie?

Londyn. Agencja Reutersa dowiaduje się, że podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie spraw zagr. Suvich w swoich rozmowach londyńskich miał pokreślić, że zdaniem Mussoliniego, należy uczynić wszystko, co będzie możliwe, aby doprowadzić do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, unikając jednocześnie stworzenia bloku antyniemieckiego.

Nad fjordami

Bergen, w kwietniu.

Ryby, zapach ryb, mocny, przenikający, wszędzie obecny — to pierwsze powitanie z brzegu norweskiego. Zapach ten będzie nam towarzyszył we wszystkich wędrowkach w portach norweskich, do których zawinie nasz skromny, niewielki „Byrger Jarl“. Towarzyszy zresztą ten zapach i na samym statku, mieszanym pasażersko-towarowym szleperze, który kroje w swym podkładzie na przedzie beczki mocno zalatujące tranem i śledziem.

„Byrger Jarl“ płynie, nie śpiesząc się, za co nie można mieć pretensji do kapitana, a zresztą ten spacer wodny z przystankami pozwala rozkoszować się w całej pełni krajobrazem norweskim, podziwiać piękno fjordów, obcować z dziką i marzycielsko zamądaną przyrodą północy.

Bergen, spore miasto, położone amfiteatralnie na wzgórzach okalających całą zatokę, nie odznacza się pięknoscią ani zabytkami architektonicznymi. Port handlowy, centrala przemysłu rybnego, trochę egzotyki w dzielnicy nadbrzeżnej, gdzie waleśają się marynarze różnych narodowości — to wszystko. Osobliwością natomiast portu Bergen jest wjazd doń od strony morza: do zatoki prowadzi wąska, długa na kilkanaście kilometrów szyja — fjord — ujęta z obu stron w ramy wysokich skał granitowych. Zakrety są tak przemysłne, w niektórych miejscach tworzą one tak wygięte es, że wydaje się, iż niema tu wyjścia, skała zamyka taflę wodną, jak zawarte na glucho wrota. Dopiero tuż przy samej skale nadbrzeżnej, na samym skraju zakrety niewidocznego, otwiera się przed oczami naszymi dalsza droga, skręca na lewo szlak wodny.

Z Bergen płynie „Byrger Jarl“ dalej na północ, do Molde, małego miasteczka, położonego przepięknie nad fjordem tej samej nazwy. Molde jest celem wycieczek turystycznych ze wszystkich stron świata; zawijają tu statki większe i mniejsze, pod flagą Italii, Anglii, Francji, Holandii, ba, U. S. A. nawet. To też Molde ma już cechy międzynarodowego karawanseraju: sporo tu hoteli, pensjonatów, will komfortowych, odpowiednio drogie i szczytujących się obsługą, która mówi po angielsku, francusku i włosku.

Z Molde można przedsięwziąć wycieczki w głąb łądu; wszędzie piękne widoki sino-stalowy granit tworzy piękne tło dla jasnej żywej zieleni brzozy północnej i ciemnych świerków i sosen. W niedzielny poranek zdążają do kościoła mieszkańcy okolicy; wśród kobiet wiejskich zachował się jeszcze zwyczaj strojów odświętnych, kolorowych. Barwnie i pięknie wygląda ten strój na tle szablonej szarzyny ubiorów miejskich.

„Uczciwość i czystość w tym kraju są posunięte do granic przesady“ — powiedziałby turysta z kontynentu. — Można tu zostawić na chodniku zagarek, portmonetkę, pierścionek — i zastać je całe, nietknięte po godzinie. Za gazety u przekupnia płaci się w jego nieobecności, czy jest, czy go niema — nie robi się różnicy; bierze się gazetę i wkłada do pudełka tyle, ile się należy. Na kolejach przynoszą do wagonu z bufetu stacyjnego koszyczek ze śnia-

daniem z całą zastawą i powierzają go kucharzowi, ufni, że na następnej stacji czy też dalszej — wszystko przez konduktora. Nie wszędzie udalaby się taka próba, taki apel do poczucia i znajomości jednego z dziesięciu przykazań. B. JAR.

Delegacja rolnictwa niemieckiego

Warszawa. Przyjechała do Warszawy delegacja rolnictwa niemieckiego w następującym składzie: dr. Reischle, dr. Eryk Winter, dr. Seure, von Kanen, dr. Parchman, dr. von Hasselbach, Mueller-Boedner i dr. Schefold.

Goście niemieccy przyjechali na zaproszenie związku Izby i organizacji rolniczych w Polsce. Celem delegacji niemieckiej jest złożenie wizyty oraz wymiana poglądów na tematy polityki rolniczej obu krajów.

Delegacja niemiecka zabawi w Polsce 3 dni. Trzeciego dnia delegacja wyjadą do Białowieży.

W rozmowach ze strony polskiej biorą udział prezes związku organizacyjny i izb rolniczych p. Fudakowski, dyrektor A. Rose, były minister Janta-Półczyński, były minister W. Ścianiewicz, były min. L. Pluciński, inżynier Przedpełski, dr. Esden-Temski dr. Babiński i inni.



Groźny bandyta

Pościg za groźnym bandytą Dillingerem, o czym donosiliśmy wczoraj, trwa. Na obrazku: Policja zbiera broń pozostawioną przez bandytów w jednej z restauracji podmiejskich. U góry: portret Dillingera

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
(Z FRANCUSKIEGO).

TOM II.

Agentka zaważwał kilku policjantów, którzy rozbiegli się na wszystkie strony w celu odnalezienia śladu Lartiguessa, ale nic nie znaleźli, gdyż ten udał się pieszo do swego mieszkania. Verdier zato został na maskaradzie i śledził dwóch agentów, których rozmowę poprzednio podsłuchał, i w ten sposób dowiedział się o miejscu ich zamieszkania.

Od czasu tego mieli się na baczności.

Verdier i Lartigues nie opuszczali czas jakiś swych mieszkań, ani nie spotykali się z Maurycym w obawie dozoru policyjnego.

Maurycy dwa razy już widział się z Walentyną, która szalała za nim.

Przygotowania do przyjęcia, w domu Bressolów zostały ukończone, więc wyznaczono datę wieczoru tańcującego.

Sędzia de Gibray, wróciwszy pewnego dnia do domu, zastał zaproszenie dla siebie i dla syna, czem bardzo zdziwiony zawołał zaraz Alberta i zapytał go skąd zna Bressolów.

— Widuję go codziennie, bo przyjaciel mój Servet maluje portret córki jego, bardzo ślicznej dziewczynki.

— Więc ta panienska tak ładna?

— O, tak. Anielska główka, profil Rafaelowski. A przytem dobra, łagodna, uprzejma, pełna wdzięku.

— Słowem posiada wszelkie przyimoty i zalety — rzekł sędzia śledczy nie bez pewnej ironji — mój syn zakochał się w dziewiętnastym roku życia, to prawdziwe szaleństwo.

— Słowem, żenić się chcesz?

— O nie, jestem już dorosłym mężczyzną.

— Czyż mężczyzna nie powinien myśleć o małżeństwie? Ojczce, zdaje mi się, że w Marji znaj-

duję duszę, głos i uśmiech mej matki, którą tak bardzo kochał.

— Kochałem ja raz już przed twoją matką. W wieku twoim będąc, pokochałem panienkę, którą uważałem za najlepszą. Dla mnie poświęciła swój honor, ale naturę miała nawskroś zepsutą. Chciałem ją wziąć za żonę, ale ona opuściła mnie, chociaż wkrótce miała zostać matką. Nigdy się nie dowiedziałem, co się z moim dzieckiem stało, czy żyje i czy czasem Walentyna nie zgłodziła tego dowodu swego błędu. Bardzo się czułem nieszczęśliwy i dlatego radzę ci zastanów się dobrze nad sobą.

— Dobrze, ale ojczce, przyrzeknij mi, że pojedziemy do Bressolów.

— Obiecuję ci to.

BAL.

Następnego dnia wieczorem, patacyk Bressolów, zwykle spokojny i cichy, jaśniał ogniami światła i pełen gości.

Między gośćmi przybyłymi, znajdowali się także Maurycy i sędzia śledczy z synem.

Gibray, ku wielkiemu swemu przerażeniu poznał w gospodni domu, swoją dawną kochankę Walentynę.

Znalazłszy się z nią w pewnej chwili na osobności, prosił ją o wiadomość o swem dziecku. Lecz Walentyna powiedziała mu, że dziecko w trzy dni po urodzeniu wykradł brat jej Armand i wywiózł daleko.

Gibray powiedział, że syn jego kocha Marję, że on nigdy nie zezwoli na ten związek.

A tymczasem w ustronnej salce, Albert i Marja wyznali sobie miłość.

— Przyrzeknij mi Marjo, że nie będziesz niczyją żoną, tylko moją.

— Niczyją, prędzejbym umarła — rzekło dziewczę zbladłszy.

Młodzieniec przycisnął ukochaną do piersi i usta jego dotknęły jej włosów.

Marja podniosła się z miejsca.

— Trzeba iść do salonu — wyrzekła.

— Chodźmy, moja droga.

Ujęli się za ręce i wyszli do gości.

Zaraz też do nich podszedł pan Gibray i pożegnawszy się, pojechał wraz z synem do domu.

Maurycy nie próżnował tej nocy. Umówił się z Walentyną i Marją, że na przyszły dzień pojedą na ślizgawkę.

Udał się więc do swych współników i zabrawszy potrzebne narzędzia, poszli razem na ślizgawkę do lasku Vicennes. Przepiłowali lód w pewnym miejscu, tak, że powstał dość duży przeręb. Zajęło im to godzinę roboty.

Nazajutrz w bardzo wyśmienitym humorze udał się Maurycy z Walentyną i jej córką na lód, gdzie zaczęli zaraz łyżwować.

W pewnej chwili Maurycy zaproponował wyścigi, na co Marja zgodziła się chętnie.

Jechali bardzo szybko, Marja go zawsze wyprzedzała i w jawniej chwili znalazła się dość blisko przerębla.

W tem z przeciwległej strony jeziora, pocął pędzić w ich stronę mężczyzna, w którym Marja zaraz poznała Alberta Gibray. Po chwili mieli już, już spotkać się, gdy w tem rozległy się dwa okrzyki, Albert wpadł w przeręb, a Marja z przestrachu upadła tuż przy otworze załamane-go lodu.

Zbiegli się ludzie i zaczęto ją cucić. Alberta zmoczonego zupełnie i zziębniętego, wyciągnął z przerębla jego przyjaciel i zawiózł zaraz do domu.

Maurycy po wypadku spotkał się z swymi przyjaciółmi i opowiedział im wszystko.

— Wymyśl czempredziej coś nowego — mówił Verdier — Bremont w Anglii traci cierpliwość.

— Mam już sposób — wszystko zrobię na balu u Bressolów w przyszłym tygodniu. Potem wam opowiem swój plan.

Pożegnawszy się, Maurycy pojechał do Fontainebleau, do łapacza żmij i odkupił od niego jedną żmiję, którą umieścił w szkatułce.

Mniejszość polska w Czechosłowacji

Praga. Poseł mniejszości polskiej w sejmie praskim Emanuel Chobot wygłosił na posiedzeniu sejmu obszernie przemówienie, w którym podkreślił na wstępie, że ludność polska, zamieszkała w Czechosłowacji w części Śląska Cieszyńskiego i w kraju Ostrawskim, stała i stoi zawsze lojalnie na gruncie państwa czechosłowackiego. Aczkolwiek w ostatnim czasie można było stwierdzić u pewnej części społeczeństwa czechosłowackiego, jakoteż u niektórych władz centralnych dążenie do zlikwidowania dawniejszych kwestyj spornych i do zgody czechosłowacko-polskiej, to jednak z bólem serca należy stwierdzić, iż każdy znający stosunki bezstronny obserwator musi przyznać, że pewna część, liczebnie wprawdzie mniejsza, ale za to bardzo agresywna społeczeństwa czechosłowackiego a zwłaszcza część władz lokalnych, pozostająca pod wpływem czeskiej Macierzy Oświaty Ludowej na Śląsku Cieszyńskim, jest dla ludności polskiej usposobiona nieprzychylnie i popiera dążenia tej naczelnej, miarodajnej dla wielu władz organizacji czeskiej do „rewidukacji spolszczonych morawian”, twierdzi ona bowiem, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim to spolszczeni morawianie, których należy nawrócić w krótkim czasie na narodowość czeska. W ten sposób niestety te miarodajne czynniki czeskie potrafią wyzyskać swój wpływ na szkodę ludności polskiej, tak, iż stan posiadania ludności polskiej w ostatnim czasie ciągle się zmniejszał i coraz bardziej szczyplął. Jako dowód poseł Chobot wskazuje, że kiedy po długich staraniach przystąpiono do upaństwowienia jedynej polskiej szkoły średniej w Czechosłowacji, mianowicie polskiego gimnazjum w Orłowej, to czeska Macierz Oświaty Ludowej wniosła ostry protest przeciwko upaństwowieniu tego gimnazjum. Dalej, tam gdzie w radach gminnych, jak np. w Trzyńcu był polski burmistrz i większość rady miejskiej tworzyli Polacy i Czesi w zgodnej współpracy, roz-

wiązano te przedstawicielstwa gminne i mianowano komisarza rządowego, pomimo protestu przedstawicieli ludności polskiej. Tysiące robotników polskich, urodzonych na Śląsku lub zamieszkałych tam od przeszło 25 lat, w dalszym ciągu władze czeskie uznają za obcokrajowców, a ich żądania o przyznanie obywatelstwa odrzuca się bez podania powodów.

Przedstawiając w dalszym ciągu swej mowy ostatnie wydarzenia w stosunkach czechosłowacko-polskich, poseł Chobot podkreśla, że z memorjału stronictw polskich, uchwalonego na konferencji w czeskim Cieszynie, władze lokalne skonfiskowały ustępy, których treść poseł Chobot podaje. Brzmienie: „materjalnie emigracja polska w kraju ostrawskim należy dziś do warstwy najbiedniejszej, gdyż rugowana jest systematycznie z warsztatów pracy, tak, że położenie jej obecne pogorszyło się katastrofalnie, i szkolnictwo polskie jest dziś ruiną tego, co Polacy posiadali w tej dziedzinie przed wojną.”

Drugi ustęp skonfiskowany również, brzmi: „kryzys gospodarczy w przedsiębiorstwach, kopalniach i zakładach przemysłowych odczuwa najbardziej robotnik polski, który przy każdej redukcji wydalany jest z pracy. Przy udzielaniu koncesyj i uprawnień również żywił polski jest wszędzie upośledzony. Parcelacji ziemi nadużywa się tu do celów politycznych i jako środka kolonizowania polskich gmin Śląska czechosłowackiego. Ośrodków parcelowanego nie przydzielono ani jednemu Polakowi, udzielono ich natomiast ludziom z całej republiki z pominięciem miejscowej ludności polskiej.”

Poseł Chobot w dalszym ciągu wywodzi, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim życzy sobie, aby rządy czechosłowackie i polski jak najprędzej przeprowadziły między sobą rokowania i doprowadziły do zgodnego załatwienia spornych kwestyj tak, aby jak najprędzej nastąpiło prawdziwe zbliżenie czechosłowacko-polskie.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 27 kwietnia 1934.

Kalendarz na sobotę: Pawła od Krzyża w. Wschód słońca o godz. 4.13; zachód o godz. 18.53.

— **Pospieszcie w niedzielę do Olsztyna.** Na boisku sportowym Jakobstal rozegrany zostanie w niedzielę po południu o godzinie 3-ciej mecz piłki nożnej i to między polskim klubem sportowym Gedania z Gdańska a klubem niemieckim Viktoria z Olsztyna. Zaczeka się przybyć dość wczesnie na mecz by sobie zabezpieczyć dobre miejsce. Mecz sam będzie bardzo interesujący, gdyż obie drużyny są dobrze wyszkolone. Idźmy zobaczyć kto wygra.

— **Targ tygodniowy,** który przypada na wtorek, dnia 1 maja, odbędzie się z powodu święta narodowego już w poniedziałek, dnia 30 bm.

— **Ostróżnie z benzyną.** Liczne są wypadki, że przez nieostróżne obchodzenie się z okowitą lub benzyną wywołane zostały wielkie nieszczęścia. Bardzo tragiczny wypadek zaszedł w tych dniach w Królewcu. Jak donoszą gazety królewieckie czyszczono w rodzinie Neumannów ubrania benzyną. Nagle eksplodowała butelka z benzyną i wzniciła pożar. Neumann, jego żona i córka odnieśli okropne oparzenia rąk i twarzy. Ciężko poparzonych odstawiono do lazaretu.

— **Zniżenie opłat telefonowych.** W Olsztynie niżono z dniem 1 maja podstawowe opłaty za telefony (Grundgebühren) z 6.50 na 5.00. W Wartemborku z 5.00 na 4.00 mk. W Pasymie z 4.00 na 3.50 marek.

— **Aresztowanie.** Tutejsza policja aresztowała podróżującego Augusta J. z Essen, którego od dłuższego czasu poszukuje policja w Stolpcu za liczne oszustwa.

— **Wyjaśnione kradzieże.** W ostatnim czasie skradziono gospodarzom, którzy przybyli na targ do miasta z wozów paczki z zakupami. Śledztwo policyjne doprowadziło do wykrycia sprawcy kradzieży. Aresztowano 17-letniego Wilhelma K. z Dajtku którego znaleziono jeszcze dużo skradzionych rzeczy.

— **Ze sądu.** Sąd olsztyński skazał gospodarza Zarazę z Ramsowa na rok więzienia. Z. doniósł listownie prezydentowi rejencji, że wójt i soltys dopuścili się defraudacji. Śledztwo wykazało bezpodstawność tych twierdzeń.

— **Ceny tygodniowe.** Na targu dzisiejszym płacono za masło 1.20—1.30, jaja 75—80, kury 2.00 do 3.00 mk. za sztukę, gołębie 50 fen., indyki 70 fen. funt. Mięso wołowe 60—80, wieprzowe 60—80, cielęcę 60, skopowe 70 fen. funt. Ryby: liny 50—60, karasie 50, szczupaki 50, węgorze 90. Jako nowalja ukazały się raki. Płacono za sztukę 5—10 fen. Wazrywo: szparagi 1.00, szpinak 40, kapusta modra 15, biała 10 fen. funt. Rabarber 20, cebula 10 fen. funt. Szczaw 10 fen. talerz, sałata 10 fen. główka.

— **Spręcowo.** Robotnik Julian Panger jadąc rowerem do pracy został najechnany przez samochód. P. doznał złamania ręki i nogi. Odstawiono go do lazaretu w Gutsztacie.

Z Mazur

— **Szczytno.** „Zakręt śmierci“ przestanie być groźnym. Przez Szymany przechodzący trakt skręca w pobliżu starej szkoły pod kątem bezmała 90 stopni. Nadmiar złego krzywiznę ową zasłaniała sto jęca w tem miejscu szopa. Automobilisci, dążący do Wielbarka, zwali to miejsce „zakrętem śmierci”. Wreszcie zajęły się tą sprawą władze i spowodowały, że szopa będzie rozebrana, przez co ostry zakręt widać już będzie zdaleka.

— **Szczytno.** Przemysłnictwo nie ustaje. Pod Nową wsią strażnicy spostrzegli onegdaj 5-ciu przemytników obladowanych workami pełnymi zboża. Nasamprzód wezwano ich do ustania, a potem puk! jeden strzał po drugim. Lecz co strzał — to dziura w powietrzu. A dajże ich katu! Już hultaje za granicą, ale owe worki zboża, co je uciekając porzucić musieli, wpadły w ręce pogoni.

— **Szczytno.** 13-letni chłopak Kramkowski w Rumach został podczas zwożenia żwiru tak nieszczęśliwie uderzony przez konia w czoło, że śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Pisz.** Groźna burza przeszła w tych dniach nad miastem i powiatem. Grom uderzył w stojącą przy Czarnej Drodze olchę, roztrzaskując drzewo na kawałki wybijając w ziemi sporą dziurę. Uderzeniem tem przelektły się konie pewnego gospodarza z Białej, który wracał z Pisz do domu. Konie poszły na ślepo, przyczem z wozu wypadła kobieta towarzysząca gospodarzowi w tej podróży. Niewiasta pokaleczyła się oraz wyroniła sobie nogę. Wóz i konie wyszły bez szwanku.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Kwidzyn.** W czwartek, dnia 3 maja br. z okazji Polskiego Święta Narodowego odprawione zostanie w kościele katolickim w Kwidzynie o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza się wszystkich Rodaków z Kwidzyna i Ziemi Malborskiej.

— **Kwidzyn.** W lasach tutejszych znaleziono w obecnym roku bardzo dużo żmij jadowitych. W jednym dniu zabito 3 sztuk.

— **Susz.** Silna burza szalała w tych dniach nad tutejszym powiatem. Wichry były tak silne, że przrywał kilka dachów. Burza była połączona z ulewным deszczem.

— **Prabuty.** Ostatni targ na świnie był słabo obelany. Ceny za prosięta spadły. Płacono 0.38 do 0.42 za funt. — Na targu tygodniowym płacono za masło 1.15—1.20, jajka kosztowały 0.75—0.80 mendeł, młode gęsi 2.00—2.25, gołębie 0.70—0.80 parka.

KRONIKA Pogranicza

— **Gronowo pow. złotowski.** Gospodarz Genert jadąc na rowerze upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawego ramienia. Odstawiono go do lazaretu.

— **Potulice.** Pewien samochód ciężarowy uległ na szosie Potulice—Lipka nieszczęśliwemu wypadkowi. Samochód wjechał do rowu przydrożnego i został mocno uszkodzony. Szoferowi nic się nie stało.

— **Osówka.** Niebywała okazja do godziwej i wesołej rozrywki będzie miała ludność Zakrzewa i okolicy w niedzielę, 29 bm. Będą tańce, monolog, przedstawienie, inscenizowane śpiewy, oraz zupełna nowość: inscenizowane anegdoty. A to wszystko będzie całkiem tanie, bo wstęp na zabawę po 30 fen. (dla pań) i 50 fen. (dla panów), a wstęp na przedstawienie: wszystkie miejsca po 20 fenigów.

Tę wspaniałą okazję da nam sekcja Kongregacji Marjańskiej na Osówkę, która tę zabawę urządza i wszystkich mile zaprasza. Początek tańców o godzinie wpół do 6-tej, a przedstawienia o 8-mej wieczorem.

Z dalszych stron

— **Kolonja.** Wyłowienie zwłok z Renu. W porcie w Mühlheim wyłowiono zwłoki 20-letniej dziewczyny. Dochodzenia policji kryminalnej wykazały, że dziewczyna, której nazwisko ustalono, została pchnięta do Renu i utonęła. Jako sprawcę aresztowano 23 lata liczącego Schreiner z Kolonji-Deutz. Policja ustaliła, że w związku z zabawą taneczną, miała dziewczyna ze swym partnerem na brzegu Renu zatarg, w toku którego została pchnięta do Renu. Aresztowany sprawca po poprzednim wypieraniu przyznał się do winy.

Ziemia zasypała robotników drogowych

Przy budowie nowego gościńca z Bentheim do Schüttendorf (Nadrenja) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kilku robotników było zajętych wydobywaniem potrzebnej do budowy gościńca ziemi z pagórka, wysokości 12 metrów. Nagle obsuły się masy ziemi, zasypując 3 robotników, podczas gdy im zdołali schronić się w bezpieczne miejsce. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej i po pewnym czasie odkopano robotników. Jeden z nich dawał już znaków życia, podczas gdy dwaj byli ciężko ranni. W groźnym stanie przewieziono ich do szpitala.

Znow dwie egzekucje

Jak urzędowe pruskie biuro prasowe donosi stracono w Halle niejakiego Streibarta i Weisego skazanych wyrokiem sądu przysięgłych w Halle na śmierć za popełnione morderstwa. W stosunku do Pauliny Zeichner, skazanej przez sąd przysięgłych w Poczdamie na śmierć za zamordowanie swego męża, skorzystał pruski prezydent ministrów z prawa łaski i zamienił jej karę śmierci na karę 10-letniego więzienia.

Dramatyczny powrót do domu

Do miejscowości Goole w Anglii przybył człowiek, który przed 17 laty miał zginąć w walkach na froncie francuskim. Nazwisko jego zdobi płytę marmurową na pomniku poległych w mieście Goole. Tymczasem ów rzekomy poległy został wzięty do

niewoli, a na skutek ucieczki skazany na 7 lat więzienia. W r. 1922 wrócił do Anglii, ale na skutek przeżycia stracił zupełnie pamięć, skąd pochodził i gdzie znajduje się jego rodzina. Jako robotnik rolny wędrował po całym kraju, znajdując dorywczo zajęcia. Zupełnie przypadkowo zawędrował do miejscowości Goole, gdzie mieszkała jego siostra i brat, a zszedłszy na cmentarz, znalazł swoje nazwisko umieszczone na płycie marmurowej. Dopiero ten fakt wywołał w nim przypomnienie stron rodzinnych i odszukał dom swojej rodziny.

Kronika sportowa

Gedania — Viktoria

W niedzielę rozegrany będzie mecz piłki nożnej między drużynami wymienionych powyżej klubów sportowych.

Skład drużyny polskiej klubu sportowego Gedania jest następujący:

Formella
Tischbein Kłosowski
Wilgorski Schramke Potrykus
Klein Piasecki Teller Falow Weiss

Skład drużyny niemieckiej nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Międzynarodowa elita automobilistów w Berlinie

W sprawie odbyć się mających 27 maja rb. wyścigach automobilowych na torze wyścigowym Avus koło Berlina, podajemy już kilka ważnych szczegółów. Udział swój w wyścigach zgłosił już zeszłoroczny zwycięzca na Avus, znany rekordzista włoski Varzi, który w niedawno odbytych zawodach o puhar Bordino zajął pierwsze miejsce. Również zapewniony jest udział Francuza Chiron i Anglika Guy Moll. Wszyscy trzej zawodnicy jadą na 3 litrowych samochodach najnowszej konstrukcji firmy Alfa-Romeo. Oprócz ekspedycji niemieckiej której skład do tej chwili jeszcze nie znamy, w zawodach biorą jeszcze udział lord Howe (Anglia) i Włoch hr. Luzani. Trasa, którą zawodnicy mają do przejechania, wynosi w II klasie 196.591 klm. co równa się 10 okrążeń. Dla zwycięzców wydane będą nagrody pieniężne w wysokości 10, 6, 4, 3, 2 i 1 tysięcy w pierwszej grupie, a wysokość nagród w drugiej klasie wynosi 3, 2, 1 tysięcy i 500 marek.

Międzynarodowy spływ na Dunajcu

Z okazji wyścigu kajakowego na Dunajcu (20 i 21 maja br.) organizuje się również międzynarodowy spływ turystyczny na Dunajcu na przestrzeni Nowego Targu do Bogumilowic. Jest to najpiękniejszy odcinek najstłynniejszej kajakowej rzeki w Polsce.

Tunika Chrystusowa w kościele pod Paryżem

Od kilku tygodni liczne pielgrzymki katolickie zdążają we Francji do małej miejscowości Argenteuil pod Paryżem, gdzie wystawiona została na pokaz publiczny w tamtejszym kościele drogocenna relikwia. Jest to tunika Chrystusowa, która przedstawia się w postaci białej, powłóczęstszaj szaty.

Pokaz relikwii zaczął się w Wielki Piątek przed Wielkanocą i potrwa do Zielonych Świąt. Przez cały ten czas odbywają się do Argenteuil wielkie uroczystości kościelne. Zaznaczyć trzeba, że tę tunikę Chrystusową oglądać można po raz pierwszy od 1900 r. W ciągu ubiegłego stulecia wystawiono ją również tylko trzy razy na widok publiczny, w 1804, 1844 i 1894. To też tłumy wiernych podążają do kościoła w Argenteuil, by skorzystać ze sposobności, która nie powtórzy się tak prędko.

Co do pochodzenia samej relikwii, to według niektórych dokumentów i ekspertyz naukowych, jest to szata, którą Chrystus miał na sobie w czasie swojej męki. Przeszła ona w ręce Karola Wielkiego, który w r. 800 podarował ją opactwu w Argenteuil. Według innych danych relikwia miejscowości Argenteuil.

W Argenteuil znajduje się może jeszcze innymi relikwiami Chrystusowymi. Są to trzy całuny święte, uznane za prawdziwe. Jeden znajduje się w katedrze w Saint Etienne, drugi, bardzo już zniszczony, w Chambery, a trzeci, przywieziony przez pewnego kanonika z Antiochii w r. 1100, w opactwie Cadouin w departamencie Dordogne.

Rozmaitości

Z czego się składa człowiek

Chemiczny skład ciała człowieka

Chemiczny skład ciała człowieka jest już dzisiaj znany prawie dokładnie. Tysiąc jaj kurzych zawiera ilościowo tyleż i takich samych składników, co człowiek przeciętnego wzrostu.

Tlen i azot zawarty w organizmie ludzkim wystarcza do napełnienia balonu takiej wielkości, by mógł wznieść człowieka. Składniki węglowe w ilości 10 kilogramów zamienione na grafit wystarczyłyby do sfabrykowania 65 grosów ołówków.

Z żelaza znów można wyprodukować siedem

ołówków. Fosforu posiadamy jak dużo w naszym organizmie, iż wystarczyłoby on na 800.000 zapalek lub też do otrucia 500 ludzi. Tluszczu byłoby dosyć dla zaopatrzenia wień 60 lamp. Soli mamy w sobie 20 łyżeczek. Najwięcej jednak zawiera nasz organizm wody, bo przeszło 40 kilogramów, a więc prawie 70 proc. ogólnej wagi. Oto z czego składa się człowiek.

Na cmentarzysko zatopionego ładu

Od 50 lat mówi się w kołach naukowych o możliwości istnienia zatopionego ładu, który łączył Afrykę z Indiami, jeszcze przed pojawieniem się człowieka na ziemi. Ładowi temu nadano nazwę Lemuria. Inni znowu chcieli w nim widzieć legendarną Atlantydę. Obecnie udała się na poszukiwanie tego ładu ekspedycja oceanograficzna, na której rzeszę ofiarował prof. John Murray 20.000 funtów. Ekspedycja wyruszyła z Aleksandrii na małym statku „Maba his”. Przez długie miesiące prowadzono badania nad dnem morskim w oceanie Indyjskim i na morzu Arabskim. Członkowie ekspedycji nadesłali do laboratorium geologicznego w Cambridge okazy nieznanych dotąd stworzeń głębokomorskich oraz informacje o istnieniu zatopionych ładów.

Stwierdzono istnienie długich łańcuchów gór podwodnych, które prawdopodobnie są przedłużeniem łańcucha górskiego Arapollu w Indiach. Na dnie zatopionego kontynentu znajduje się martwe morze, w którym odnaleziono ślady życia, żadnych żyjących stworzeń. Uczeni tłumaczą to sobie w ten sposób, że w tym punkcie znajdowały się prawdopodobnie pokłady ropy, która wybuchła w chwili pograżania się ładu w tonń morską.

Przez 8 lat żywił się tylko piwem

Przed ośmiu laty umieszczony został w szpitalu Hokkaido pewien Japończyk, którego stan zdrowia był prawie beznadziejny. Nie mógł jeź przyjmować żadnych pokarmów i uważany był za skazanego na śmierć. Gdy poprosił o piwo nie odmówiono mu tej drobnej ulgi, a że smakowało on biednemu „umrzykowi” dostał jeszcze drugą i trzecią butelkę. Zamiast umrzeć, chory poczuł się lepiej i po miesiącu tej kuracji piwnej mógł nawet opuścić szpital.

Od tego czasu Japończyk żywił się wyłącznie piwem. Oblicza on, że w przeciągu ośmiu lat, które upłynęły od jego niedoszłej śmierci wypił co najmniej 20.000 butelek piwa.

Uniwersytet cesarski w Hokkaido płaci temu fe nomenalnemu człowiekowi rentę w wysokości 7 szylingów miesięcznie, a po jego śmierci wypłaci spadkobiercom 100 funtów wzamian za prawo przeprowadzenia sekcji zwłok.

Sprawy gospodarcze

Angielskie motory

dla niemieckich samolotów bojowych

London. „Times” donosi, że rząd niemiecki zamówił angielskiej wytwórni motorów Armstrong Siddle 80 motorów do samolotów. Przed niedawnym czasem Niemcy zakupili dla celów doświadczalnych kilka motorów angielskich Rolls-Royce. Obecne zamówienie jest jednak bezwzględnie największym z dotychczasowych zamówień rządu niemieckiego, dokonanych w Anglii w dziedzinie motorów aeroplanowych.

Przed międzynarodowym kongresem rolniczym W międzynarodowym kongresie rolniczym, który odbędzie się w dniach 13—20 czerwca rb., weźmie udział około 1000 osób nie tylko z krajów europejskich, lecz również i zamorskich. Referentami kongresu będą przeważnie byli premierzy, ministrowie rolnictwa oraz wybitni fachowcy gospodarczy. Głównym tematem obrad kongresu będzie sprawa odbudowy rolnictwa światowego. W związku z kongresem odbędą się międzynarodowe konferencje, do których należą produkcja buraków cukrowych, kredytu rolniczego, rolniczego szkolnictwa zawodowego itd. W czasie obrad kongresu odbędzie się w Budapeszcie otwarcie Muzeum rolniczego, które zostało zupełnie przebudowane i zmodernizowane.

Przymusowy kartel tytoniowy w Niemczech. Z powodu silnego kryzysu, jaki obecnie przeżywa niemiecki przemysł tytoniowy, rząd Rzeszy zdecydował się na utworzenie dla tej gałęzi przemysłu kartelu przemysłowego, celem ujednolicenia cen i usunięcia zaobserwowanych objawów nieuczciwej konkurencji. Ponadto rząd zakazał zakładania nowych przedsiębiorstw produkcji papierosów.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Niedziela, dnia 29 kwietnia 1934 r.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8.35 Gimnastyka. 8.55 Muzyka poranna (płyty). 9.05 Dziennik por. 9.10 D. c. muzyki z płyt. 9.20 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.30 Uroczyste otwarcie Targów Poznańskich. 10.00 Nabożeństwo. 10.15 Tr. z uroczystego otwarcia i poświęcenia cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęciu w obecności P. Prez. Rzplitej. 11.10 Odczyt misyjny p. t. „Święty Jan Bosko — misjonarzem”. 11.30 Muzyka popularna z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Progr. na dz. bież. 12.10 Wiad. meteorol. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 13.30 Transm. z meczu bokserskiego Polska—Austria. 14.00 Pogadanka rolnicza p. t. „Uwagi o letnim żywieniu bydła”. 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.30 Muzyka popularna (płyty). 15.00 Pogadanka roln. p. t. „Powiększmy uprawę zielonek”. 15.20 Koncert ork. ludowej A. Stromberga. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 „Patnik Karapeta” (kwadrans literacki). 16.45 Pogadanka p. t. „Co rok nowa wiosna”. 17.00 Transm. z meczu tenisowego między klubem berlińskim „Rot-Weiss” a warsz. „Legia”. 17.30 Koncert. 18.00 Słuchowisko p. t. „W majowym słońcu”. 18.40 Jazz fortepianowy. 18.55 Program na dz. nast. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Rozmaitości dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”. 19.30 Transm. z Poznania Międzypaństw. z meczu bokserskiego Polska—Niemcy. 19.45 Wzrost teatralny. 19.50 „Myśli wybrane”. 19.52 „Na wesołej lwowskiej fali” ze Lwowa. 20.47 Dz. wiecz. 20.57 Tr. z Medjolan. Opera „Werther”. 23.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. oraz Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i komun. policyjny.

Królewiec.

6.15 Koncert portowy z Hamburga. 8.15 Religijne pieśni chóralne. 9.00 Naboż. ewangel. 11.30 Kantata J. S. Bacha: „Singe dem Herrn ein neues Lied”. 12.00 Koncert. 15.05 Koncert. 16.00 Muzyka tan. 18.00 Karnawał R. Schumanna. 18.30 „Hermann” — słuchowisko. 20.00 Program wiecz. 22.30 Muz. tan.

Poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1934 r.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.40 D. c. muzki z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.15 Reportaż z lotu pasażerskiego Warszawa—Berlin. 11.30 Muzyka z płyt. 11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 „Życie artystyczne stolicy”. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 D. c. koncertu. 12.55 Dz. połudn. 13.00 Muzyka z płyt. 14.55 D. c. report. z lotn. pozn. 15.05 Wiad. o eksp. polsk. 15.10 Wiad. gospod. 15.20 „Kronika handlowa”. 15.25 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa”. 15.35 Muzyka lekka (płyty). 15.50 Recital śpiew. p. I. Gadejskiej. 16.10 „Dzielnym się — jako czynnik zbiorowości” — przemówienie p. Ant. Leśniewskiej. 16.20 Francuski (kurs elem.) 16.35 D. c. report. z lotu Warszawa Berlin. 17.00 Recital fort. 17.30 Odczyt p. t. „Mickiewicz”. 17.50 „O chłopcach-zuchach”, opowieść p. Kamiński. 18.10 Piosenki góralskie i wojskowe. 18.50 Progr. na dz. nast. 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza” omówi inż. Tarkowski. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 „Wiosna bez-

robotnych w Buenos Aires” odczyt. 21.15 Kol. 22.00 „Dla znawców jazzu” (płyty). 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i komun. policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

Królewiec.

6.20 Koncert z Hanoweru. 11.30 Koncert popul. 13.05 Muzyka (płyty). 16.00 Koncert małej radioork. 19.00 Koncert. 20.15 Audycja państw. 21.10 Recital wokalny G. Brecht (alt). 21.35 Pieśni. 22.00 Audycja narodowa.

Kącik wesołości

Dobrze określenie.

Zwiedzając niedawno wielką hutę szklaną wszcząłem rozmowę z jednym z robotników.

— A jakież macie tu warunki pracy?

— Płaca nam nieźle — odparł zapytany. Ale nie ma pan pojęcia, jaka to straszna praca! Zprzodu człowiek zalewa się potem od gorąca, a z tyłu szczeka zębami z zimna...

RUCH TOWARZYSTW

Kwidzyn. Zebranie Związku Polaków na Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. o godz. 12 w południe w lokalu Banku Ludowego przy Herrenstr. 14. Uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie. Na porządku dziennym sprawy dot. mniejszości polskiej w Niemczech. Zarząd.

Druk i nakład: „Gazeta Olsztyńska”. Wydawca: S. Pieniężny w Olsztynie. Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie. Za całość redakcyjną odpowiada: W. Jankowski. — Za dział ogłoszeniowy: S. Pieniężny. — D. A. III. 34 — 800.

Zaproszenia i zawiadomienia ślubne i zaręczynowe

wykonuje szybko i gustownie

**Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”**

Węgle
brykiety, koks, drzewo
poleca
„Rolnik” w Olsztynie
ulica Warszawska 66
Telefon 2379

Świadectwa szkolne Świadectwa odejścia

(polskie i niemieckie)

Listy zmuđ

Tygodniki lekcyjne

(dla 1 i więcej klasowych szkół)

Obrazy Biblijne

Książki administracyjne

oraz wszelkie przybory szkolne

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Jako podarki ślubne

polecamy: **obrazy oprawione** w wielkim wyborze, **figury, krzyże drewniane i metalowe, książeczki do nabożeństwa dla nowożeńców** itd.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej”